Rozwój społeczny dzielnicy – człowiek i dobro wspólne

Rozwój społeczny[9] jest to realizacja możliwości, jakie daje człowiekowi jego rozumna, duchowa natura i otwarcie się na nieograniczoność bytu. Jest to zatem fakt ludzki, przynależny gatunkowi ludzkiemu. Możliwościom twórczym człowieka odpowiada po stronie świata, jako pola jego działania, nieskończona energia dająca się wielorako przekształcać. W wymianie ze światem w toku jego przekształcania człowiek odkrywa nie tylko tkwiące w nim możliwości, ale przede wszystkim odkrywa samego siebie jako podmiot, który decydując i wybierając stanowi sam o sobie, kształtuje i rozwija samego siebie.

W tym najistotniejszym zatem sensie rozwój jako samostawanie się człowieka tym, czym jest odnosi się do osoby: rozwija się człowiek-osoba, gdyż w tym charakterze osobowym jest człowiek przede wszystkim podmiotem. Wtórnie natomiast podmiotowość ludzka przynależy wspólnotom, grupom społecznym i społeczeństwu globalnemu. I o ile są one takimi podmiotami, o tyle rozwijają się, a nie tylko zmieniają się czy doskonalą. I tak, wspólnota (mniejsza grupa z przewagą więzi osobowych) rozwija się w osobach, które ją tworzą. Natomiast grupa społeczna i globalne społeczeństwo rozwijają się o tyle, o ile coraz lepiej spełniają funkcje mające na celu rozwój człowieka, i to każdego człowieka w ich obrębie. Te funkcje mają jeden mianownik: dobro wspólne. W tym sensie mówi się o rozwoju społecznym, podporządkowanym dobru wspólnemu. Ostatecznie bowiem rozwija się człowiek, ale tylko w społeczeństwie. Społeczeństwo zapewnia nie tylko materialne warunki rozwoju. Poprzez swoją tradycję kulturową umożliwia też interpretację zdarzeń i wiązanie ich z projektem przyszłości[10].

Takie personalistyczne ujęcie rozwoju społecznego – którego

źródłem i celem jest człowiek jako byt osobowy -jest właściwe dla myśli chrześcijańskiej z obecną w niej koncepcją człowieka jako istoty ujawniającej znamiona transcendencji wobec otaczającego świata. Ujęcie to przeciwstawia się koncepcji materialistyczno-ewolucyjnej, która eksponuje przede wszystkim podmiot społeczny; jego rozwój byłby pewną konieczną ewolucją na wzór przyrody, dokonującą się w trakcie jej przekształcania.

Z chrześcijańskiej koncepcji człowieka i społeczeństwa wynikają pewne najogólniejsze normy rozwoju. Na nich też skupia się w ostatnich dziesięcioleciach nauczanie społeczne Kościoła, przy czym naczelne miejsce zajmują tu dwie encykliki: Pawła VI Populorum progressio i Jana Pawła II Sollicitudo rei socialis, rozwijające nauczanie Soboru Watykańskiego II, zawarte w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Propagowane przez Kościół normy etyczno-społeczne odnośnie do rozwoju sprowadzają się do dwóch naczelnych reguł, gwarantujących zachowanie jego ludzkiego charakteru. Aby rozwój był ludzki, musi być integralny, tzn. ma podnosić całego człowieka, obejmując wszystkie istotne wymiary jego egzystencji, a więc nie tylko wymiar ekonomiczny (wzrost ilościowy), ale także społeczny, kulturalny, duchowy.

W czasach dzisiejszych decydującego znaczenia nabiera postulat solidarnego rozwoju, który podnosi każdego człowieka, co jest ostatecznie możliwe tylko przy szerokiej, autentycznej współpracy międzynarodowej, otwierającej drogi awansu dla wszystkich narodów. Paweł VI stwierdził, że „rozwój jest nowym imieniem pokoju”. Po tej linii Jan Paweł II stwierdza, że pokój może być owocem solidarnej współpracy dla rozwoju: „opus solidarietatis pax: pokój owocem solidarności”.

W encyklice Sollicitudo rei socialis Jan Paweł II ukazuje mankamenty rozwoju we współczesnym świecie spowodowane przez dwa przeciwstawne bieguny: niedorozwój i nadrozwój. Wymienione symptomy niedorozwoju wskazują od strony negatywnej na samo

rozumienie rozwoju i na doniosłość postulatów odnoszących się do jego integralności i solidarnego charakteru. I tak, jako główne symptomy niedorozwoju Jan Paweł TI wymienia:

- utrzymywanie się, a często powiększanie się przedziału między Północą a zacofanym, biednym Południem;
- występujące szerzej na Południu: analfabetyzm, niemożność zdobycia wykształcenia, różne formy dyskryminacji, wyzysku i ucisku;
- kryzys mieszkaniowy, także w krajach rozwiniętych;
- bezrobocie i niepełne zatrudnienie;
- wzrost zadłużenia międzynarodowego.

Na przeciwległym biegunie jest zjawisko nadrozwoju, polegające na nadmiernej rozporządzalności wszelakimi dobrami. Nadrozwój jako wyraz cywilizacji konsumpcji jest naruszeniem hierarchii wartości na niekorzyść „być" człowieka i jego pełnego powołania. Jest naruszeniem zasady solidarności, gdyż nadrozwój w jednych rejonach, czy w obrębie jednych grup, jest też pośrednią przyczyną niedorozwoju innych.

Kiedy zmiana przestrzeni jest rzeczywistym rozwojem

Nowa nawierzchnia, odnowiona elewacja i większa liczba usług są łatwo zauważalnymi zmianami. Nie wystarczają jednak do oceny rozwoju społecznego. Trzeba sprawdzić, czy mieszkańcom łatwiej zaspokajać potrzeby, korzystać z edukacji, utrzymywać relacje i wpływać na otoczenie. Przedstawiona w pracy perspektywa dobra wspólnego kieruje uwagę właśnie na tę różnicę: rozwój nie jest wyłącznie sumą inwestycji, lecz zmianą warunków życia konkretnych ludzi.

Wyobraźmy sobie remont placu, który staje się estetyczny, ale traci miejsca odpoczynku dla starszych osób. Z punktu widzenia wyglądu nastąpiła poprawa, z punktu widzenia części użytkowników pojawiła się nowa bariera. Podobnie wzrost liczby lokali usługowych może być korzystny, lecz nie rozwiązuje problemu, jeśli oferta pozostaje poza finansowym zasięgiem większości sąsiadów. Ocena wymaga wskazania, dla kogo zmiana jest poprawą i jakie potrzeby pozostawia bez odpowiedzi.

Trzy pytania o dobro wspólne

1. **Kto korzysta?** Warto rozróżnić użytkowników okazjonalnych i osoby związane z miejscem na co dzień. Korzyści odwiedzających nie są automatycznie korzyściami mieszkańców, choć mogą się z nimi łączyć. Ważny jest również dostęp osób mniej mobilnych, gorzej sytuowanych i rzadziej uczestniczących w konsultacjach.
2. **Kto ponosi koszt?** Koszt może oznaczać pieniądze, czas, hałas, utratę dotychczasowego miejsca spotkań albo konieczność dłuższego dojazdu. Wspólna korzyść nie powinna zasłaniać nierównego rozłożenia obciążeń. Ich rozpoznanie umożliwia poszukiwanie rozwiązań łagodzących skutki zmiany.
3. **Kto ma wpływ?** Samo poinformowanie o gotowej decyzji nie jest tym samym co możliwość współtworzenia rozwiązania. Udział mieszkańców ma znaczenie wtedy, gdy zgłaszane doświadczenia mogą zmienić projekt, harmonogram albo sposób użytkowania przestrzeni.

Odpowiedzi na te pytania nie muszą prowadzić do jednomyślności. Dzielnica skupia różne interesy, a zasoby są ograniczone. Sens konsultacji polega na ujawnieniu tych różnic i znalezieniu uzasadnionego sposobu rozstrzygnięcia, nie na obietnicy spełnienia wszystkich oczekiwań. Przejrzystość decyzji pozwala ocenić, dlaczego wybrano określony wariant i jakie potrzeby będą wymagały dalszego działania.

Rozwój ma więcej niż jeden rytm

Zmiana budynku może nastąpić w ciągu miesięcy, odbudowanie zaufania trwa zwykle dłużej. Nowa placówka potrzebuje czasu, aby mieszkańcy poznali jej ofertę i uznali ją za własną. Dlatego rezultatów społecznych nie należy mierzyć wyłącznie w dniu zakończenia inwestycji. Ważne jest późniejsze użytkowanie: kto przychodzi, kto wraca, jakie inicjatywy powstają i czy instytucja potrafi reagować na zgłaszane trudności.

Niektóre korzyści ujawniają się dopiero w powiązaniu kilku działań. Sam kurs zawodowy nie zapewnia zatrudnienia, jeśli uczestnik nie ma możliwości dojazdu lub opieki nad dzieckiem. Samo odnowienie lokalu nie tworzy programu społecznego, jeśli brakuje osób prowadzących i środków na utrzymanie. Integralne podejście oznacza dostrzeganie tych zależności, a nie oczekiwanie, że pojedyncze przedsięwzięcie rozwiąże wszystkie problemy dzielnicy.

Warto również odróżniać poprawę wskaźnika od poprawy sytuacji dotychczasowych mieszkańców. Średni dochód obszaru może wzrosnąć wskutek zmiany składu ludności, nawet jeśli część wcześniejszych lokatorów nie odczuła żadnej korzyści. Zmiana statystyczna wymaga więc interpretacji. Pytanie o rozwój społeczny dotyczy nie tylko miejsca jako jednostki administracyjnej, lecz także losów ludzi, którzy tworzyli je przed rozpoczęciem przemian.

W zastosowaniu do starej dzielnicy przemysłowej idea dobra wspólnego zachęca do łączenia przyszłości z pamięcią. Zachowanie śladów pracy i codzienności nie musi oznaczać zatrzymania zmian. Może pomagać w nadawaniu im zrozumiałego sensu. Rozwój staje się bardziej przekonujący, gdy mieszkańcy dostrzegają w nim możliwość dalszego życia we własnym otoczeniu, a nie wyłącznie wymianę jego dotychczasowego charakteru na obraz atrakcyjny dla osób z zewnątrz.

Oceniając zmiany, dobrze jest wracać do tych samych pytań po upływie czasu. Uroczyste otwarcie obiektu pokazuje zakończenie inwestycji, lecz nie jej społeczne skutki. Dopiero później można sprawdzić, kto rzeczywiście korzysta z nowego miejsca, czy jego utrzymanie jest możliwe oraz czy zasady dostępu odpowiadają potrzebom mieszkańców. Taka ocena nie musi prowadzić do prostego werdyktu sukcesu albo porażki. Może wskazać potrzebę korekty godzin otwarcia, organizacji zajęć, sposobu dojazdu lub opłat. W tej perspektywie rozwój pozostaje procesem uczenia się: wspólnota nie tylko tworzy rozwiązania, ale potrafi je poprawiać w świetle doświadczeń osób, którym miały służyć.

Przypisy

1. R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna,* PWN, Warszawa 1982, s. 52-54.

   ↩

2. Ibidem, s. 55.

   ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Więź społeczna i sąsiedzka

solidarność

Więź społeczna[6] to ogół stosunków społecznych, wiążących członków określonego zbioru ludzi (ze względu na wspólne funkcje, wartości, cele, zadania), a wyrażających się w postaci czynności na rzecz całości zbioru oraz postaw społecznych w stosunku do wspólnogrupowych wartości; stosunki społeczne to systemy czynności wynikające ze wzajemnych obowiązków i praw, postawy społeczne to zespół poglądów, upodobań i dążności jednostki względem określonej wartości społecznej.

Grupa społeczna istnieje i rozwija się, gdy działają w niej określone więzi społeczne. Więzi społeczne mają zarówno charakter subiektywny, jak i obiektywny. Gdy mówimy o poczuciu przynależności do grupy, o świadomości „my", o przywiązaniu członków do grupy, podkreślamy wówczas subiektywne elementy więzi. Gdy skupimy uwagę na uczestnictwie jednostek we wspólnych czynnościach grupowych, wówczas ujawniają się z większą wyrazistością obiektywne elementy więzi społecznej.

W społeczeństwie całościowym więź społeczna funkcjonuje na trzech płaszczyznach[7]:

a. na płaszczyźnie bezpośrednich stosunków międzyludzkich w małych grupach, charakteryzujących się przewagą relacji „twarzą w twarz" (np. w rodzinie);

b. na płaszczyźnie stosunków międzyludzkich „średniego szczebla", w których partnerzy odnoszą się do siebie jako nosiciele wyspecjalizowanych ról, wykonujących przewidziane z góry czynności;

c. na płaszczyźnie społeczeństwa globalnego członkowie są związani ze sobą przynależnością do tego samego państwa, narodu, religii, kultury itp.

Procesy osłabienia czy rozkładu więzi społecznych we współczesnych społeczeństwach przejawiają się przede wszystkim na płaszczyźnie makrospołecznej, w mniejszym stopniu dotyczą dwóch pozostałych płaszczyzn ludzkiego współdziałania[8].

Z punktu widzenia budowania więzi społecznych ważne są relacje „ja – ty", w które angażujemy się osobiście, w których w pewnym stopniu czujemy odpowiedzialność za drugiego człowieka, w których człowiek dla człowieka staje się kimś.

Akcentuje się szczególnie więzi solidarnościowe (odrzucenie walki klas) i rodzinne. Poprzez różne formy obecności i działania urzeczywistnia się więź z Kościołem i ze społeczeństwem (także ze społecznością międzynarodową i ogólnoludzką). Mnożenie się więzi i struktur społecznych na wszystkich poziomach, więzi tworzonych z wolnej woli i mających podnosić jakość ludzkiego życia, należy uznać za fakt pozytywny, jako że uwidacznia on realną solidarność ludzi i sprzyja poszerzaniu sfery aktywności materialnej i duchowej ludzkiej osoby.

Więź staje się widoczna, gdy jest potrzebna

O istnieniu więzi sąsiedzkiej często dowiadujemy się nie podczas uroczystości, lecz przy drobnej trudności. Ktoś odbiera przesyłkę, pomaga wnieść zakupy albo zauważa, że od kilku dni nie widział starszego sąsiada. Takie czynności nie wymagają formalnej przynależności do organizacji. Wymagają jednak rozpoznania drugiej osoby, minimalnego zaufania i przekonania, że jej sprawa nie jest całkowicie obojętna dla otoczenia. Więź nabiera wówczas praktycznej postaci.

Nie każda pomoc oznacza bliską przyjaźń. Można utrzymywać uprzejme, niezbyt częste kontakty, które w określonej sytuacji okazują się wystarczające. Z drugiej strony intensywność

spotkań nie gwarantuje gotowości do wsparcia. Ludzie mogą codziennie przebywać razem, a mimo to unikać odpowiedzialności za wspólne sprawy. W opisie relacji trzeba więc rozdzielać częstotliwość kontaktu, emocjonalną bliskość i możliwość rzeczywistego współdziałania.

Więź ma także wymiar czasowy. Jednorazowy gest może zapoczątkować relację, ale jej trwałość zależy od kolejnych doświadczeń. Dotychczasowa pomoc buduje oczekiwanie, że w przyszłości również można będzie na kogoś liczyć. Nie oznacza to prostego rozliczania usług. W sąsiedztwie wzajemność bywa rozłożona w czasie i obejmuje różne osoby: ten, kto dziś pomaga, nie musi jutro otrzymać wsparcia dokładnie od tego samego człowieka.

Dwa podwórka, dwie postacie solidarności

Na pierwszym podwórku mieszkańcy znają się od dawna i spotykają niemal każdego dnia. Pomoc jest szybka, ponieważ wiadomo, kto ma narzędzia, samochód albo doświadczenie w naprawach. Jednocześnie nowy lokator może mieć trudność z wejściem w ten krąg. Nie zna historii sporów i nie rozumie wszystkich zwyczajów. Silne relacje wewnętrzne mogą więc ułatwiać współpracę osobom zadomowionym, a utrudniać ją tym, którzy dopiero przybyli.

Na drugim podwórku kontakty są rzadsze, ale istnieje czytelny sposób zgłaszania wspólnych spraw. Mieszkańcy organizują kilka działań w roku, wymieniają informacje i potrafią zebrać się wokół konkretnego problemu. Nie tworzą bliskiego kręgu towarzyskiego, lecz utrzymują zdolność współdziałania. Nie można uznać takiego miejsca za pozbawione więzi tylko dlatego, że sąsiedzi nie spędzają razem większości wolnego czasu.

Te przykłady pokazują różnicę między relacjami skupionymi wewnątrz jednego środowiska a połączeniami otwierającymi je na

inne kręgi. Pierwsze mogą dostarczać silnego wsparcia emocjonalnego i poczucia bezpieczeństwa. Drugie ułatwiają dostęp do nowych informacji, instytucji i doświadczeń. Dla życia dzielnicy ważna jest możliwość korzystania z obu rodzajów relacji, bez wymagania, aby każda znajomość miała jednakową intensywność.

Pomoc nie powinna oznaczać przymusu

Bliskość społeczna ma również stronę kontrolującą. W środowisku, w którym wszyscy się znają, łatwo zauważyć problem, ale łatwo też rozpowszechnić plotkę lub narzucić jeden wzór życia. Osoba odmiennie organizująca rodzinę, pracę czy wypoczynek może odczuwać presję dopasowania. Dlatego ocena więzi nie powinna ograniczać się do stwierdzenia, że są mocne. Trzeba zapytać, czy pozostawiają miejsce na prywatność i odmienność.

Solidarność różni się od bezwarunkowego podporządkowania grupie. Można wspierać sąsiada, nie akceptując każdego jego zachowania. Można odmówić udziału w przedsięwzięciu, zachowując prawo do szacunku. Dojrzała relacja dopuszcza granice, ponieważ pomoc wymuszona groźbą wykluczenia przestaje być dobrowolnym współdziałaniem. Dla osób przeciążonych opieką lub pracą możliwość powiedzenia nie bywa warunkiem dalszego uczestnictwa w życiu wspólnoty.

W sytuacji przemocy albo poważnego zaniedbania lojalność wobec znajomego nie powinna prowadzić do ukrywania krzywdy. Sąsiedzka bliskość może ułatwić dostrzeżenie zagrożenia, lecz nie zastępuje kompetencji instytucji udzielających pomocy. Ważne jest odróżnienie troski od nadmiernej ingerencji oraz zwykłego konfliktu od sytuacji wymagającej ochrony. Więź, która chroni wyłącznie reputację grupy, może zawieść jej najbardziej potrzebujących członków.

Zmiana miejsca pracy jako próba relacji

W dzielnicy robotniczej praca mogła przez lata dostarczać regularnych okazji do spotkania. Zmiana zakładu, przejście na emeryturę albo utrata zatrudnienia zmieniają ten rytm. Relacje oparte głównie na wspólnych zadaniach mogą słabnąć, podczas gdy znajomości rodzinne i sąsiedzkie trwają dalej. Nie należy jednak zakładać jednego przebiegu. Byli współpracownicy mogą utrzymywać kontakt, tworzyć inicjatywy pamięci lub pomagać sobie w poszukiwaniu nowej pracy.

Istotne jest to, czy dzielnica oferuje inne miejsca regularnej obecności. Jeśli jedynym punktem organizującym spotkania był zakład, jego zamknięcie pozostawia lukę większą niż utrata budynku. Gdy istnieją różnorodne kręgi aktywności, część relacji może znaleźć nowy kontekst. Takie spojrzenie pozwala opisać społeczne następstwa przemian gospodarczych bez sprowadzania wszystkich problemów do indywidualnych postaw mieszkańców.

Co można obserwować, a czego nie widać od razu

O więziach świadczą zarówno widoczne wydarzenia, jak i cicha codzienna pomoc. Liczenie zebrań, festynów i organizacji pokazuje tylko część aktywności. W badaniu warto pytać także o osoby, do których respondent zwróciłby się z problemem, o sposób uzyskiwania informacji i o doświadczenie odmowy. Szczególnie ważne są głosy tych, którzy rzadko pojawiają się w przestrzeni publicznej i mogą pozostawać poza najbardziej widocznymi sieciami znajomości.

Nieobecność na lokalnym wydarzeniu nie oznacza obojętności. Przyczyną może być praca zmianowa, opieka nad bliskim, stan zdrowia albo przekonanie, że spotkanie nie jest przeznaczone

dla danej osoby. Podobnie deklarowane przywiązanie nie zawsze przekłada się na działanie, jeśli brakuje czasu lub możliwości. Zestawienie odczuć z praktyką pomaga odróżnić słabą więź od bariery uczestnictwa.

Więź społeczna nie jest więc zasobem, który raz powstaje i pozostaje niezmienny. Wymaga podtrzymywania przez wiarygodność, wzajemne uznanie i możliwość wspólnego działania. Jej osłabienie nie musi być nieodwracalne, a jej siła nie zwalnia z pytania o osoby wykluczone. Właśnie połączenie solidarności z otwartością pozwala traktować relacje sąsiedzkie jako oparcie dla mieszkańców, a nie jako obowiązek podporządkowania się jednej wizji życia.

W praktyce znaczenie ma również prawo do odmowy. Relacja oparta wyłącznie na obowiązku pomagania może obciążać osobę, która sama dysponuje niewielkimi zasobami. Dojrzała solidarność zostawia miejsce na ograniczenia czasu, zdrowia i możliwości finansowych. Można odmówić pożyczki, a jednocześnie wskazać inne rozwiązanie; można nie uczestniczyć w każdej inicjatywie, zachowując życzliwość wobec sąsiadów. Więź nie wymaga stałej dyspozycyjności ani ujawniania całego życia prywatnego. Jej trwałość zależy także od tego, czy obie strony mają poczucie swobody i szacunku.

Przypisy

1. R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna,* PWN, Warszawa 1982, s. 48.

   ↩

2. F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości,* PWN, Warszawa 2001, s. 121.

   ↩

3. Ibidem, s. 92.

↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Społeczność lokalna – wspólnota miejsca i różnorodność mieszkańców

W zdefiniowaniu pojęcia społeczność lokalna oprzeć się można na definicji P.Rybickiego: *„Społeczność lokalna ma węższy zasięg aniżeli np. jakaś, obejmująca wielość społeczności lokalnych, społeczność terytorialna. Zagadnienie zasięgu można sprowadzić do liczby ludzi i grup społecznych, które społeczność danego typu obejmuje: np. wiejska społeczność lokalna obejmuje tylko kilkadziesiąt lub kilkaset rodzin i przynależność do tych rodzin osobników. Ale za kwestią zasięgu idą inne, nie mniej ważne lub ważniejsze nawet zagadnienia. Jednym takim zagadnieniem jest względna homogeniczność lub heterogeniczność zbioru, jaki przedstawia dana społeczność. Innym zagadnieniem jest względna samoistność społeczności i związana z nią jej odrębność i niezależność, niekiedy społeczność, nawet liczebnie niewielka, bywa samoistna w znaczeniu biologiczno-społecznym: występuje w jej obrębie endogamia, nie występują lub nie odgrywają większej roli przypływy ludzi z zewnątrz i odpływy ich na zewnątrz zbiorowości. Nie oznacza to bynajmniej, by taka społeczność była samoistna i samowystarczalna pod względem kulturowym, czy była samoistna i niezależna w aspekcie organizacji społeczno-*

politycznej”[4].

Społeczność lokalna jest to tworząca odrębną całość grupa społeczna, w której nie występują lub nie odgrywają większej roli przypływy ludzi z zewnątrz i odpływy ich na zewnątrz.

„Zbiorowości miejskie, niezależnie od swojej wielkości, mają dwie cechy, które są obojętne dla ich charakteru jako społeczności lokalnych. Są to najpierw zbiorowości heterogeniczne. Sam wyraz „heterogeniczny” ma przy tym dwa znaczenia. W pierwszym – ściślejszym – oznacza on, że zbiorowość składa się z ludzi różnego pochodzenia. Ta cecha należy do cech konstytuujących miejski typ zbiorowości. […] W drugim znaczeniu „heterogeniczność” oznacza różnolitość zbiorowości przede wszystkim w znaczeniu różnych uprawianych przez ludzi zawodów i także różnych sposobów życia. […] Druga właściwość zbiorowości miejskich łączy się już nie z ich składem ludnościowym, lecz ich strukturą jako społeczności lokalnych. Do zbiorowości miejskich nie daje się odnieść (nieco uproszczony) schemat, jaki stosuje się w odniesieniu do społeczności wiejskich: społeczność złożona z rodzin powiązanych sąsiedzkimi stosunkami”[5].

Granica na mapie i granica codziennego świata

Dzielnicę można wyznaczyć administracyjnie, lecz codzienny świat mieszkańca rzadko mieści się dokładnie w takim obrysie. Droga do szkoły, sklepu, pracy i lekarza tworzy własną geografię. Starsza osoba może skupiać większość aktywności w kilku najbliższych ulicach, podczas gdy uczeń lub pracownik regularnie przekracza granice kilku dzielnic. Obie osoby należą do lokalnej zbiorowości, ale korzystają z niej w inny sposób i inaczej odczuwają jej dostępność.

Przy analizie społeczności lokalnej warto więc rozdzielić trzy

kwestie: gdzie człowiek mieszka, gdzie realizuje codzienne potrzeby i gdzie znajduje ważne dla siebie relacje. Miejsca te mogą się pokrywać, lecz nie jest to konieczne. Osoba zameldowana na Załężu może pracować daleko od domu, utrzymywać bliskie kontakty z rodziną w sąsiednim mieście i uczestniczyć w miejscowej inicjatywie kulturalnej. Lokalność nie musi oznaczać zamknięcia na zewnętrzny świat.

Także fizyczna bliskość nie gwarantuje łatwego dostępu. Ruchliwa droga, przejazd kolejowy, brak wygodnego przejścia albo nieprzyjazne oświetlenie mogą rozdzielać miejsca odległe o kilkaset metrów. Z perspektywy mapy pozostają one sąsiednie, z perspektywy codziennego użytkownika stają się odrębnymi obszarami. Opis wspólnoty powinien uwzględniać takie praktyczne bariery, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczą dzieci, seniorów i osób o ograniczonej mobilności.

Co łączy ludzi, którzy żyją inaczej

Różnorodność mieszkańców nie jest przeciwieństwem społeczności. Współdziałanie nie wymaga jednakowych zawodów, poglądów i stylów życia. Może opierać się na wspólnej trosce o szkołę, podwórko, czystość ulicy lub jakość komunikacji. W takim ujęciu lokalna całość powstaje nie przez usunięcie różnic, ale przez uznanie, że pewne sprawy wymagają uzgodnienia mimo tych różnic.

W dzielnicy o silnej tradycji przemysłowej ważnym punktem odniesienia może być dawny zakład. Dla części osób jest on miejscem własnej pracy, dla innych elementem opowieści rodzinnej, a dla najmłodszych po prostu charakterystycznym obiektem w krajobrazie. Wspólna historia nie ma więc dla wszystkich tej samej treści. Jej znaczenie zależy od doświadczenia pokoleniowego oraz od tego, czy mieszkańcy mogą dopisywać do niej własne losy.

Odrębność lokalna może być przeżywana pozytywnie jako rozpoznawalność miejsca, znajomość ludzi i poczucie

orientacji. Bywa jednak narzucana z zewnątrz w postaci uproszczonej opinii o dzielnicy. Mieszkaniec może czuć przywiązanie do domu i jednocześnie sprzeciwiać się etykiecie kojarzącej jego adres wyłącznie z problemami. Badacz powinien odróżniać samoopis społeczności od obrazu wytwarzanego przez osoby, które znają ją jedynie z zasłyszanych historii.

Instytucje jako miejsca spotkania różnych kręgów

Szkoła, biblioteka, parafia, klub sportowy i lokalny sklep mogą łączyć osoby, które poza nimi nie miałyby okazji się spotkać. Każda instytucja tworzy nieco inny krąg uczestników. Szkoła skupia rodziny z dziećmi, placówka kulturalna przyciąga określone zainteresowania, a punkt usługowy umożliwia krótkie, lecz regularne kontakty. Ważne jest nie tylko istnienie budynku, ale też sposób przyjmowania nowych uczestników oraz dostępność godzinowa i finansowa.

Instytucja może działać na terenie dzielnicy, a mimo to pozostawać słabo związana z jej mieszkańcami. Dzieje się tak, gdy oferta nie odpowiada potrzebom, informacja nie dociera do odbiorców lub udział wymaga zasobów, których część osób nie posiada. Odwrotna sytuacja występuje wtedy, gdy niewielkie miejsce staje się punktem orientacyjnym dla wielu środowisk. Jego znaczenie społeczne może być większe niż sugerowałaby powierzchnia i liczba zatrudnionych.

Wspólnota lokalna korzysta również z instytucji spoza własnego obszaru. Nie musi samodzielnie zapewniać wszystkich usług, aby zachować odrębność. Ważne jest, czy mieszkańcy mają możliwość dotarcia do potrzebnego wsparcia i wpływania na sprawy dotyczące ich otoczenia. Zależność od większego miasta nie znosi lokalnego życia; tworzy raczej relację między bliskim środowiskiem a szerszą organizacją miejską.

Cztery perspektywy opisu miejsca

Perspektywa użytkownika
: Pokazuje, jak wygląda zwykły dzień: gdzie robi się zakupy, którędy prowadzi droga do szkoły i gdzie można odpocząć. Ujawnia praktyczne zalety oraz utrudnienia, które łatwo przeoczyć w ogólnym opisie dzielnicy.

Perspektywa relacji
: Dotyczy kręgów znajomości, kontaktów rodzinnych i miejsc spotkań. Pozwala zobaczyć, czy mieszkańcy mają do kogo zwrócić się z prośbą oraz czy różne środowiska utrzymują ze sobą kontakt.

Perspektywa instytucji
: Obejmuje szkoły, organizacje, placówki pomocy i administrację. Pytanie brzmi nie tylko, jakie instytucje istnieją, ale również kto z nich korzysta, kto pozostaje poza zasięgiem i jak mieszkańcy oceniają sposób działania.

Perspektywa znaczeń
: Odnosi się do nazw, wspomnień, symboli i opinii o miejscu. Wyjaśnia, dlaczego niektóre obiekty mają wartość wykraczającą poza funkcję użytkową i dlaczego zmiana przestrzeni może budzić silne emocje.

Żadna z tych perspektyw nie wystarcza osobno. Liczba placówek nie mówi jeszcze o więziach, a silne przywiązanie nie usuwa braków infrastruktury. Podobnie częste wyjazdy poza dzielnicę nie dowodzą zaniku lokalności. Mogą wynikać z organizacji rynku pracy, edukacji albo usług. Właściwy opis łączy zachowania i znaczenia, pokazując, jak mieszkańcy rzeczywiście korzystają z miejsca oraz jakie możliwości ono im daje.

Przytoczone w pracy definicje należy odczytywać jako punkt wyjścia do takiego rozpoznania. Nie są gotową odpowiedzią na pytanie, czy konkretna dzielnica tworzy wspólnotę. Odpowiedź wymaga poznania codziennych praktyk, różnic wewnętrznych i powiązań z otoczeniem. Społeczność lokalna pozostaje procesem: jest podtrzymywana przez działania ludzi, przekształcana przez migracje i organizację miasta, a także negocjowana w sporach o

to, co w danym miejscu jest wspólne.

Przy opisie społeczności warto też rozdzielić dostępność miejsca od gotowości do korzystania z niego. Otwarty plac nie musi być przestrzenią spotkania wszystkich mieszkańców. Dla jednych będzie dogodnym skrótem, dla innych miejscem odpoczynku, a dla kolejnych obszarem omijanym z powodu hałasu albo poczucia obcości. Sam fakt fizycznej bliskości nie mówi więc jeszcze, jakie znaczenie ma dana przestrzeń. Trzeba zobaczyć, kto pojawia się tam o różnych porach, jakie działania są akceptowane i czy nieformalne zasady nie wykluczają części użytkowników.

Takie spojrzenie pomaga również zrozumieć pozorny paradoks miejskiej wspólnoty: ludzie mogą należeć do tej samej dzielnicy, ale nie korzystać z tych samych miejsc. Ich doświadczenia łączą się dopiero w określonych sytuacjach, na przykład przy zmianie trasy komunikacji, remoncie ulicy lub dyskusji o szkole. Wspólny obszar staje się wtedy przedmiotem wspólnego namysłu, choć codzienne kontakty pozostają rozproszone.

Przypisy

1. P. Rybnicki, *Przemiany miejskich społeczności lokalnych. Wprowadzenie do problemu,* w: Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Miasta, Warszawa 1972, s. 17-18.

   ↩

2. Ibidem, s.19-20.

   ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Grupa społeczna w życiu miejskiej dzielnicy

Dla pełniejszego zrozumienia istoty problemu należy wyjaśnić podstawowe pojęcia opisujące poruszane kwestie. Grupę tę stanowią następujące terminy: grupa społeczna, społeczność lokalna, więź społeczna, rozwój społeczny, ludność rdzenna, ludność napływowa, integracja, dezintegracja, alkoholizm.

Grupę społeczną[1] można określić jako zbiór osób, które pozostają we wzajemnych komunikacjach, interakcjach i relacjach, podzielają wzajemne interesy i wartości, ukierunkowują się na wspólne cele, spełniając przy tym określone role według zajmowanego statusu. Grupa społeczna tworzy przez to całą mozaikę powiązań. Tworzy ją poczucie „my", choć nie zawsze jest ono uświadomione. Wspomniane elementy strukturalne występują w każdej grupie społecznej, choć z różną intensywnością.

Grupy społeczne dzielą się według różnych kryteriów, np. trwałości, wielkości, celu, struktury organizacyjnej. Najczęściej wyróżnia się następujące typy: grupy własne i obce. W grupie własnej członkowie darzą się wzajemną sympatią; w grupie obcej występuje lekceważenie i pogarda wobec innych. Łączy się to z jednej strony z wyobrażeniem o grupie społecznej (np. „stereotypy"), z drugiej zaś z przeciwstawieniem „my" – „oni" (np. przy rozbudzonym etnocentryzmie oraz dyskryminacji). Można jeszcze wyróżnić grupy odniesienia. Jest to typ grupy, do której formalnie się nie przynależy, ale jest się zorientowanym na jej wartości i

normy, co może zachwiać przynależnością do własnej grupy społecznej.

Grupy formalne i nieformalne (zorganizowane i niezorganizowane). Pierwsze oparte są na relacjach funkcjonalnych, wynikających z dążenia członków do określonego celu i zbudowanych racjonalnie, np. grupy zawodowe. Grupy te przybierają formę organizacji. W przeciwieństwie do nich, grupy nieformalne kształtują się spontanicznie na zasadzie sympatii i międzyludzkich relacji. Decydujące są w nich emocje, a nie świadczenia. Cele i normy uświadamiane są w nich stopniowo. Organizacja stanowi przeszkodę w ich rozwoju. Mogą one powstawać i w istniejących strukturach formalnych, takich jak: wojsko, szkoły, parafie[2].

Grupy pierwotne i wtórne. Rozróżnienie to pochodzi od Ch. H. Cooleya. Pierwsze charakteryzują się częstymi i ścisłymi kontaktami, wysokim zaangażowaniem emocjonalnym, poczuciem solidarności i głębokim przywiązaniem do wartości wspólnych. Są one dlatego „pierwotne", ponieważ ich powstawanie wiąże się z wcześniejszym cyklem życia ludzkiego, tzn. występują najczęściej w fazie socjalizacji i kształtowania osobowości, np. rodzina, sąsiedztwo, grupy rówieśnicze. Wszystkie inne grupy są wtórne. Cechują się kontaktami rzeczowymi, wąskimi celami, bezosobowymi relacjami, racjonalnością.

Grupy małe i wielkie. Ten podział nakłada się na poprzednie i nie wnosi nowych elementów strukturalnych i funkcjonalnych. Małe grupy tworzą zwykle wspólnoty, zaś duże – organizacje. Do wspólnoty wchodzi się „całościowo", a do organizacji „częściowo" – ze względu na osiągane cele.

Osoba ludzka skazana jest na życie społeczne. Rodzi się bowiem w grupie społecznej, dzięki niej się rozwija oraz realizuje swoje cele i zadania życiowe. Kształtowanie grup społecznych nabiera podstawowego znaczenia w ramach tzw. „socjalizacji permanentnej". Współcześnie wzrasta rola małych grup (wspólnot), maleje zaś rola organizacji, a przy tym coraz

większe zagrożenie stanowią instytucje wychowania „pośredniego”[3].

Jedna klatka schodowa, kilka różnych grup

Wyobraźmy sobie spotkanie mieszkańców kamienicy dotyczące uporządkowania podwórka. Wszyscy mają ten sam adres, lecz nie wszyscy tworzą tę samą grupę społeczną. Część zna się od dzieciństwa, inni dopiero wynajęli mieszkanie. Kilka osób pracowało kiedyś w jednym zakładzie, rodzice małych dzieci spotykają się przy piaskownicy, a właściciele lokali uczestniczą w formalnych zebraniach. Wspólne terytorium nakłada na siebie różne układy relacji, których nie można sprowadzić do jednej listy lokatorów.

Sam fakt przebywania blisko siebie oznacza zbiorowość przestrzenną. O grupie łatwiej mówić wtedy, gdy pojawiają się rozpoznawalni uczestnicy, wzajemne oczekiwania i względnie trwała praktyka współdziałania. Sąsiad może przez wiele lat pozostawać anonimowy, podczas gdy osoba mieszkająca kilka ulic dalej staje się ważnym członkiem grupy koleżeńskiej. Dlatego badanie dzielnicy wymaga pytań o rzeczywiste kontakty, a nie tylko o odległość między mieszkaniami.

Na podwórkowym spotkaniu szybko ujawniają się role. Ktoś organizuje rozmowę, ktoś zna historię wcześniejszych ustaleń, inna osoba potrafi sporządzić kosztorys. Bywa też uczestnik, który nie zabiera głosu, ale później wykonuje większość pracy. Rola nie musi wynikać ze stanowiska. Może opierać się na doświadczeniu, dostępności czasu, zaufaniu albo umiejętności przekonywania. Te nieformalne zasoby wpływają na wynik przedsięwzięcia równie realnie jak uchwała i podpisany dokument.

Reguły, których nie zapisano

Grupa wytwarza oczekiwania dotyczące zachowania. Niektóre są wyrażane otwarcie: należy dotrzymać terminu, oddać pożyczone narzędzie lub poinformować o zmianie planu. Inne pozostają domyślne, na przykład przekonanie, że długoletni mieszkańcy powinni zabierać głos jako pierwsi. Dla nowych osób niewidoczne zasady mogą być trudniejsze do zrozumienia niż formalny regulamin. Konflikt nie zawsze oznacza brak dobrej woli; czasem ujawnia różnicę w odczytywaniu tych samych oczekiwań.

Warto odróżnić normę od pojedynczej preferencji wpływowego członka. Jeśli jedna osoba nie lubi dziecięcych zabaw, nie znaczy to jeszcze, że cała wspólnota przyjmuje zakaz korzystania z podwórka. Uznanie prywatnej opinii za wspólną zasadę może wykluczyć mniej słyszalnych uczestników. Badacz powinien sprawdzać, kto nazywa regułę obowiązującą, kto się z nią zgadza i czy możliwe jest jej zakwestionowanie bez utraty miejsca w grupie.

Granica między grupą własną a obcą nie musi przebiegać wzdłuż granicy dzielnicy. Może oddzielać starszych i młodszych lokatorów, pracowników różnych zakładów albo osoby korzystające z odmiennych instytucji. Uogólnienie, że wszyscy mieszkańcy mają wspólne interesy, ukrywa te podziały. Jednocześnie spór o sposób użytkowania przestrzeni nie wyklucza współpracy w sprawie bezpieczeństwa czy remontu. Przynależność grupowa bywa zależna od konkretnego zadania.

Od spontanicznej inicjatywy do organizacji

Pomysł urządzenia podwórka może narodzić się podczas zwykłej rozmowy. Dopóki obejmuje kilka drobnych czynności, wystarczają osobiste ustalenia. Gdy pojawia się wspólna kasa,

odpowiedzialność za zakupy i potrzeba uzyskania zgody, grupa zaczyna potrzebować bardziej formalnych rozwiązań. Nie oznacza to zaniku więzi koleżeńskich. Formalizacja może chronić zaufanie, ponieważ wyjaśnia, kto podejmuje decyzje i jak rozlicza się powierzone środki.

Nie każda sprawa wymaga jednak tworzenia organizacji. Nadmiar zebrań i dokumentów może obciążyć małą inicjatywę bardziej niż samo zadanie. Dobór formy powinien odpowiadać skali odpowiedzialności. Wspólne podlewanie roślin, prowadzenie regularnych zajęć dla dzieci i zarządzanie budżetem remontowym to trzy różne sytuacje. Łączy je współdziałanie, lecz każda potrzebuje innego stopnia trwałości, podziału ról i kontroli wykonania.

W dzielnicy przemysłowej szczególne znaczenie ma przenikanie grup zawodowych i sąsiedzkich. Znajomość z zakładu ułatwia rozpoznawanie się poza pracą, a rozmowy domowe mogą dotyczyć spraw produkcji, zmian i wynagrodzeń. Wspólne zatrudnienie zwiększa liczbę okazji do kontaktu. Zarazem uzależnia kilka obszarów życia od jednego miejsca: konflikt zawodowy może przejść do sąsiedztwa, a likwidacja zakładu osłabić zarówno dochody, jak i codzienny rytm spotkań.

Jak rozpoznać rzeczywistą strukturę grupy

Przy obserwowaniu lokalnej inicjatywy przydatne są pytania, które dotyczą konkretnych zachowań, a nie wyłącznie deklarowanego przywiązania. Kto dowiedział się o spotkaniu, kto został pominięty, kto rozdziela zadania i do kogo inni zwracają się po pomoc? Czy decyzja pozostaje aktualna, gdy zabraknie najaktywniejszego uczestnika? Odpowiedzi pokazują, czy grupa dysponuje trwałą organizacją, czy opiera się niemal całkowicie na energii jednej osoby.

- Obserwacja uczestnictwa pozwala odróżnić formalną

obecność od rzeczywistego wpływu. Osoba wpisana na listę może nie mieć możliwości przychodzenia na zebrania.

- Analiza przepływu informacji ujawnia, czy wiadomości docierają do wszystkich, czy krążą wyłącznie w zamkniętym gronie znajomych.
- Śledzenie sposobu rozwiązywania sporów pokazuje, czy grupa dopuszcza różnicę zdań i potrafi zmienić nieudane ustalenie.
- Rozpoznanie zastępstw pomaga ocenić ciągłość działania. Inicjatywa jest mniej krucha, gdy wiedza i odpowiedzialność nie skupiają się w jednej osobie.

Taki opis nie służy wystawieniu grupie jednej oceny. Ma pokazać, jak powstaje zdolność do wspólnego działania i gdzie napotyka ograniczenia. Dzielnica może zawierać wiele silnych grup, które prawie się nie kontaktują. Może też mieć nieliczne organizacje, ale bogate nieformalne współdziałanie. Dopiero rozpoznanie tych różnic pozwala zrozumieć, dlaczego podobne przedsięwzięcie w jednym miejscu przyciąga mieszkańców, a w innym pozostaje bez odpowiedzi.

Przytoczone w pracy podziały grup są zatem narzędziami porządkowania obserwacji. Nie należy traktować ich jak szczelnych szuflad. Ta sama grupa może być mała, formalna i zarazem oparta na bliskich relacjach. Może rozpocząć działalność od jednego celu, a z czasem stać się ważną częścią życia jej uczestników. W miejskiej codzienności typy społeczne często się łączą, a ich granice zmieniają wraz z doświadczeniem mieszkańców.

Przypisy

1. R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna,* PWN, Warszawa 1982, s. 43-45. ↩
2. F. Znaniecki, *Prawo psychologii społecznej,* PWN, Warszawa 1991, s. 76. ↩
3. T.F. Abel, *Podstawy teorii socjologicznej,* PWN, Warszawa

1977, s. 56. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zasady konstrukcji biznesplanu

Opracowanie biznesplanu nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ono bowiem od jego autorów odpowiedniego przygotowania, obejmującego zarówno problemy merytoryczne (zasady przygotowywania biznesplanu) jak i konieczność zapoznania się ze specyfiką branży. Szczególnie duże trudności nastręcza to osobom, które do tych czynności przystępują po raz pierwszy.

Podstawowym zadaniem wnioskodawcy (przedsiębiorcy) jest takie opracowanie biznesplanu, aby zainteresować inwestorów (bank), a przede wszystkim uzyskać ich finansowe zaangażowanie w realizację swojego przedsięwzięcia. biznesplan jest bowiem dokumentem oddziałującym na dwie strony:

- przedsiębiorstwo i jego potrzeby,
- instytucje finansujące działalność firm.

Dla przedsiębiorcy rzetelne przygotowanie biznesplanu jest bardzo dobrą okazją do dokładnego przemyślenia wszystkich aspektów związanych ze startem lub rozwojem biznesu i w konsekwencji okazją do sprawdzenia, jakie materialne i finansowe środki będą niezbędne w różnych rynkowych, produkcyjnych i finansowych strategiach rozwoju biznesu.

Inwestorzy będą nalegać na szczegółowy przegląd przedstawionych propozycji, zanim zdecydują się zaangażować

swoje pieniądze. Często nie chcą się nawet spotkać z wnioskodawcą przed uprzednim zapoznaniem się z jego biznesplanem. Dlatego też plan taki musi być dobrze przygotowany i bardzo przekonywający w ukazaniu możliwości realizacji działań zamierzonych przez przedsiębiorstwo.

Na ogół wszystkie przedsiębiorstwa borykają się z podobnymi problemami. Przekazywane wskazówki opracowania planów odnoszą się do firm różnych typów i różnych rozmiarów, obejmują szeroką różnorodność przedsięwzięć produkcyjnych i usługowych. Aby opisane tutaj zalecenia mogły znaleźć wszechstronne zastosowanie, sprowadzają się do omówienia problemów zasadniczych, typowych dla większości firm. Nie ma jednak potrzeby automatycznego ich stosowania, lecz wskazana jest elastyczność w podejściu do planowania w zależności od specyfiki danego przedsiębiorstwa lub przedsięwzięcia. Dokonanie rozeznania, jakiego rodzaju badanie należy przeprowadzić dla ustalenia listy szczególnych cech indywidualnych przedsiębiorstwa opracowującego biznesplan jest wstępem do rozpoczęcia procesu planowania. Badanie stanu przedsiębiorstwa, jego kondycji ekonomiczno -finansowej, organizacyjnej, technicznej oraz analiza sytuacji rynkowej są czasochłonne i kosztowne, toteż decyzje o zakresie i skali tych badań wymagają dużej rozwagi. Od kadry kierowniczej zależy, które problemy uzna za najbardziej istotne i zaakcentuje w planie, jako warunkujące powodzenie całego przedsięwzięcia – również wtedy, gdy plan kieruje się do ewentualnych zewnętrznych inwestorów. Często już na tym etapie niezbędna staje się współpraca ze specjalistycznymi firmami konsultingowymi mogącymi pomóc w wyselekcjonowaniu i ocenie krytycznych aspektów działalności firmy.

Niezależnie od przyjętej hierarchii problemów, dwa z nich uważa się za szczególnie ważne[1]:

- konieczność zaakcentowania w planie roli zarządzania,
- stosowanie metod badania osiągania celów etapowych, a

przez to kontroli przebiegu realizacji założonych celów głównych.

Dane zawarte w planie przedstawiają informacje dotyczące przedsiębiorstwa, produkcji, rynków, wskaźników finansowych. Nie można jednak zapominać o wyjątkowym potraktowaniu roli kadry zarządzającej. Zamieszczenie danych dotyczących jej kwalifikacji, kompetencji, zakresu obowiązków i odpowiedzialności za wykonywane działania oraz schematów organizacyjnych jest konieczne ze względu na inwestora. Przyszli inwestorzy rozpoczynają badania od zapoznania się ze zdolnością kadry kierowniczej do wykorzystania istniejących i przyszłych możliwości rozwoju, umiejętnością zastosowania odpowiednich strategii oraz rozpoznawania i reagowania na trudności pojawiające się w trakcie realizacji zamierzeń. Przeprowadzane badania wskazują na to, że 91% wszystkich niepowodzeń w działalności firm spowodowane jest błędami kierownictwa. Inwestorzy, wychodząc z założenia, że dobre i odpowiednio motywowane kierownictwo jest podstawą sukcesu projektowanych przedsięwzięć dużą wagę przywiązują do zamieszczonych w planie informacji na ten temat.

Ustalenie generalnych celów działania, które przedsiębiorstwo zamierza osiągnąć w przyszłości (w okresie od trzech do pięciu lat) wywołuje potrzebę kontroli przebiegu działalności przez wyznaczenie celów głównych i porównywanie ich wykonania z założeniami. Nie wszystkie cele etapowe muszą być włączone do biznesplanu (najczęściej znajdują się w wewnętrznym biznesplanie przedsiębiorstwa). W planie mogą być zamieszczone w załącznikach lub, jeśli to konieczne dla jasności przedstawionego przedsięwzięcia, odpowiadających im tematycznie rozdziałach. W planach przedsiębiorstw, w których poszczególne kroki prowadzące do osiągania celu (a jednocześnie jego mierniki) nie mogą być wyrażone liczbowo (np. plan wprowadzenia na rynek nowego wyrobu, zastosowanie specyficznych technik marketingowych, patentu, konstrukcja linii technologicznej, stworzenie wykwalifikowanych zespołów

produkcyjnych) jest wskazane, aby w rozdziale zawierającym plany finansowe zamieścić informację, że dostarczają one długoterminowych danych, a w załącznikach (lub wskazanych rozdziałach) znajdują się również jakościowe mierniki kontrolujące proces osiągania celu.

Biznesplan zbudowany jest według prostej zasady konstrukcyjnej. Zakres merytoryczny planu podejmujący wszystkie zagadnienia wewnętrzne przedsiębiorstwa oraz oddziaływania zewnętrzne zawiera się w trzech grupach tematycznych, które ilustrują też metodę pracy nad tym dokumentem. Są to[2]:

1. Badanie przedsiębiorstwa – opis i analiza; oszacowanie możliwości wprowadzenia zmian, ogólna opinia o przyszłej działalności.
2. Opracowanie zasadniczego planu -szczegółowa analiza oraz plan przekształceń i rozwoju wraz ze wszystkimi implikacjami.
3. Plan wprowadzenia w życie – plan wdrożenia; powołanie zespołów lub osób odpowiedzialnych za realizację oraz wyznaczenie jej nieprzekraczalnych terminów.

Każdy biznesplan rozpoczyna się od spisu treści. Układ wszystkich planów jest podobny, lecz w zależności od rozmiarów firmy i skali zaplanowanych przedsięwzięć plan ma różną objętość i liczbę załączników. Przedstawiony poniżej układ biznesplanu odnosi się do różnych typów przedsiębiorstw, ale w zależności od specyfiki i wielkości poszczególne elementy mogą być uwzględniane w miarę potrzeb i powinny być zamieszczone tylko te, które spełniają niezbędne warunki do uzyskania pożądanego skutku, tzn. do przekonania potencjalnych inwestorów o sukcesie zamiarów firmy, albo, jeśli plan jest przygotowany do celów wewnętrznych, do pełnienia funkcji efektywnego narzędzia zarządzania przedsiębiorstwem. W podobnym schemacie zamieszczone są wszystkie ewentualności, ale każdy konkretny przypadek uwzględnia specyfikę

przedsięwzięcia, toteż zawiera opis i charakterystykę tych punktów, które są najbardziej istotne w danym przypadku. Wszystkie szczegółowe zagadnienia grupowane są w bloki tematyczne.

Typowy układ spisu treści zwykle obejmuje[3]:

- streszczenie projektu przedsięwzięcia;
- podstawowe dane o firmie i jej właścicielach (charakterystyka firmy);
- założenia planu strategicznego przedsięwzięcia;
- plan techniczny;
- plan marketingowy;
- plan organizacyjny;
- plan finansowy;
- wnioski i podsumowanie.

Zasady konstrukcji biznesplanu dotyczą sposobu przygotowania dokumentu tak, aby był on użyteczny w praktyce zarządzania oraz czytelny dla odbiorców zewnętrznych. Biznesplan powinien być oparty na **realistycznych założeniach**, które wynikają z analizy rynku, możliwości organizacyjnych przedsiębiorstwa oraz uwarunkowań finansowych. Niedopuszczalne jest formułowanie celów i prognoz w oderwaniu od rzeczywistych danych, ponieważ prowadzi to do błędnych decyzji zarządczych i podważa wiarygodność całego dokumentu.

Istotną zasadą konstrukcji biznesplanu jest **logiczny układ treści**. Informacje powinny być przedstawione w takiej kolejności, aby odbiorca mógł zrozumieć sens przedsięwzięcia, jego mechanizm działania oraz źródła planowanych wyników finansowych. Opis produktu lub usługi musi wynikać z potrzeb rynku, strategia marketingowa z charakterystyki klientów i konkurencji, a prognozy finansowe z wcześniej opisanych działań operacyjnych. Brak tej zależności prowadzi do niespójności i utraty wartości analitycznej planu.

Kolejną zasadą jest **konkretność i precyzja informacji**.

Biznesplan nie powinien zawierać ogólnych deklaracji ani opisów o charakterze promocyjnym. Każde stwierdzenie dotyczące rynku, sprzedaży, kosztów czy inwestycji musi być oparte na danych liczbowych, jasno określonych założeniach i jednoznacznych wnioskach. Dotyczy to w szczególności prognoz finansowych, które powinny przedstawiać konkretne wielkości, a nie jedynie ogólne tendencje.

Ważną zasadą konstrukcji biznesplanu jest również **dostosowanie treści do celu dokumentu**. Inaczej konstruuje się biznesplan przygotowywany na potrzeby wewnętrzne przedsiębiorstwa, a inaczej dokument przeznaczony dla banku, inwestora czy instytucji finansującej. W każdym przypadku konieczne jest uwzględnienie oczekiwań odbiorcy, zwłaszcza w zakresie szczegółowości analiz finansowych, opisu ryzyka oraz sposobu zabezpieczenia realizacji przedsięwzięcia.

Ostatnią istotną zasadą jest **przejrzystość i jednoznaczność przekazu**. Biznesplan powinien być napisany jasnym językiem, bez niepotrzebnych ozdobników i długich opisów niemających znaczenia decyzyjnego. Każdy element dokumentu ma odpowiadać na konkretne pytanie: co będzie realizowane, w jaki sposób, za jakie środki oraz z jakim efektem ekonomicznym. Tylko taki sposób konstrukcji sprawia, że biznesplan staje się rzeczywistym narzędziem zarządzania, a nie formalnym opisem idei.

---

[1] P. Tiffany, S. D. Peterson, op. cit.

[2] N. Cohen, ***Biznes plan doskonały***, Business Press, Warszawa 1998.

[3] Tamże.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Stereotypy dotyczące bezrobotnych

ZAKOŃCZENIE

Na podstawie przeprowadzonych badań hipoteza została zweryfikowana pozytywnie. Wśród pracowników Telekomunikacji Polskiej S.A. wystąpiły negatywne stereotypy dotyczące bezrobocia i bezrobotnych.

Do badań przystąpiono z głównym założeniem, że wśród badanych może wystąpić więcej niż jeden stereotyp bezrobotnego, może on zostać przyjęty przez badanych lub odrzucony. Przyjęcie bądź odrzucenie będzie się wiązało z podatnością danego respondenta na przyjmowanie stereotypowych przekonań, bądź odpornością na propagowane np. w mediach wzory zachowań. Będzie zależało także od osobistych doświadczeń życiowych, wieku, wykształcenia, wiedzy o zjawisku bezrobocia i przede wszystkim od kontaktów lub ich braku z osobami bezrobotnymi. Nie bez znaczenia była także wiedza, jaką badani posiadali na temat problemu bezrobocia, komu przypisywali odpowiedzialność za jego występowanie, samym bezrobotnym lub państwu.

Tylko połowa badanych (51,4%) potrafiła trafnie zdefiniować zjawisko bezrobocia, jako brak pracy dla chcących pracować. Podobnie, jeżeli chodzi o definicję bezrobotnego, tylko niespełna połowa osób biorących udział w ankiecie udzieliła odpowiedzi, wolnej od negatywnych przekonań. Co może świadczyć o niedostatecznej wiedzy badanych na temat bezrobocia.

Zdecydowana większość badanych nie akceptowała bezrobocia, aż

96% uznało, że jest ono w Polsce za duże. Badani nie wykazali się jednak zrozumieniem dla bezrobotnych, oceniając ich w stereotypowych kategoriach i nie szczędząc negatywnych określeń pod ich adresem.

Z równie negatywną oceną spotkała się pomoc państwa, które oferuje bezrobotnym szereg możliwości aktywizacji zawodowej. Począwszy od materialnej pomocy w postaci zasiłku, poprzez różnego rodzaju szkolenia organizowane przez urzędy pracy i inne instytucje państwowe, stypendia, staże zawodowe, a skończywszy na pomocy w otworzeniu i prowadzeniu własnej działalności gospodarczej.

W opiniach badanych wszyscy zarejestrowani bezrobotni nie powinni otrzymywać zasiłków, takiego zdania było aż 92% badanych. Pogląd ten ujawnia negatywne nastawienie do bezrobotnych, jako osób, którym nie należy się żadna pomoc finansowa. Oceniani są jako winni sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Wpływa na tę, jak i na inne opinię może mieć fakt, że wszystkie osoby biorące udział w badaniu pracują, kwestia pobierania zasiłków nie dotyczy ich osobiście.

Krzywdzące opinie na temat bezrobotnych mogą wynikać z błędu atrybucji przyczyn sytuacji, w jakiej znaleźli się bezrobotni. Badani, jako obserwatorzy byli bardziej skłonni upatrywać przyczyn cudzego nieszczęścia, jakim jest utrata pracy we właściwościach i cechach samych bezrobotnych.

Stereotypy na temat bezrobotnych najbardziej ujawniły się w odpowiedziach na pytanie otwarte o cechy typowego bezrobotnego, które w większości okazały się być były negatywne lub neutralne. Badani dokonywali generalizacji, klasyfikując bezrobotnych jako leniwych, uchylających się od pracy, zaniedbanych, nadużywających alkoholu, wręcz brudnych i śmierdzących.

Wykazywali również postawę współczującą bezrobotnym, jako

osobom nie posiadającym kwalifikacji zawodowych, niezaradnym, pozostawionym samym sobie, niewykształconym i zrezygnowanym.

Negatywne stereotypy częściej przyjmowały osoby posiadające średnie wykształcenie, przeważnie młode, do 34 roku życia. Surowsze i w dużej mierze krzywdzące oceny i określenia pojawiały się wśród osób, które nie miały w ciągu ostatnich 5 lat osób bezrobotnych w rodzinie.

Informacje, posiadane na temat bezrobotnych i bezrobocia mogły pochodzić ze środków masowego przekazu, ponieważ badani wymienili jako główne źródło informacji o rynku pracy. Media natomiast jak było wspomniane często upowszechniają one niekorzystne dla bezrobotnych stereotypy, jako ludzi uchylających się od pracy, dorabiających „na czarno", dopuszczających się przestępstw.

Stąd mogły również pochodzić odpowiedzi na pytanie o różnice pomiędzy bezrobotnymi a pracującymi i przestępstwami przez nich popełnianymi. Aż 33% badanych uznało, że bezrobotni częściej wchodzą w konflikt z prawem niż osoby pracujące.

Opinie na temat bezrobotnych, jako o osobach nie posiadających kwalifikacji zawodowych i leniwych bardzo często przewijały się w trakcie całych badań, także w odpowiedziach o zalety i wady polskiego bezrobotnego, gdzie badanym znacznie łatwiej przychodziły na myśl negatywne cechy i określenia. Prośba o wymienienie innych niż wskazane zalet nastręczyła badanym nie lada trudności. Żadna z ankietowanych osób nie potrafiła, lub nie chciała wskazać ani jednej dodatkowej, pozytywnej cechy bezrobotnego.

Badani byli skłonni przypisywać bezrobotnym oprócz negatywnych cech charakteru, równie niekorzystne określenia na temat wyglądu zewnętrznego. Przypisywanie członkom danej grupy negatywnych atrybutów odnośnie wyglądu, może prowadzić do powstania pozornych korelacji pomiędzy wyglądem zewnętrznym a zachowaniem skojarzonym z tym cechami fizycznymi. Negatywne

cechy zarówno wyglądu i charakteru, przypisywane bezrobotnym mogą stać się trafnymi stereotypami w wyniku oddziaływania samospełniającej się przepowiedni.

Stereotypizacja może mieć wpływ na dyskryminację bezrobotnych. Osoby, które przypisują im szereg niekorzystnych cech, mogą również gorzej ich traktować. Bezrobotni doświadczając tych reakcji otoczenia mogą zacząć zachowywać się zgodnie z wymaganiami i oczekiwaniami innych. U osób bezrobotnych, które mają zaburzona percepcję własnej osoby, poprzez utratę poczucia wartości, obniżenie samooceny, konsekwencje tak daleko idącej stereotypizacji mogą mieć wpływ na podejmowane przez nich wysiłki w znalezieniu nowego zatrudnienia. Gorsze zaprezentowanie na rozmowie kwalifikacyjnej może skutkować nie otrzymaniem upragnionej pracy i tym samym pozostawaniem w sytuacji bezrobocia.

W opiniach pracowników Telekomunikacji Polskiej wystąpiły różnice w stereotypie bezrobotnych kobiet i mężczyzn na korzyść płci żeńskiej. Bezrobotne kobiety zostały ocenione jako osoby wykonujące w okresie pozostawania bez pracy wszystkie domowe czynności i obowiązki. Natomiast mężczyzn sklasyfikowano jako nadużywających alkoholu, biernych i dopuszczających się kradzieży.

Powyższe przekonania niewątpliwie są efektem stereotypów, które zostały przyswojone przez badanych w wyniku wychowania. Stanowią integralną część struktury społecznej, wspólną dla ludzi należących do danej kultury, która wyznacza kobietom i mężczyznom określone role społeczne. Nawet jeśli nie są one do końca uznawane i pochwalane to uczestnictwo w danej kulturze wiążę się z ich znajomością, lub akceptacją bardziej lub mniej świadomą.

Mogą również wynikać z błędu korespondencji, polegającym na wnioskowaniu o cechach w kontekście pełnionych ról społecznych. Indywidualne cechy reprezentanta są przenoszone w postaci uogólnienia na całą grupę, w tym przypadku grupę

kobiet lub mężczyzn.

Uzyskane wyniki, mimo iż były próbą systematyzacji stereotypów tylko wybranej grupy stu osób, znalazły swoje potwierdzenie w porównaniu z rezultatami badań CBOS, zarówno wśród pracujących, jak i bezrobotnych respondentów.

Zarówno pośród pracowników Telekomunikacji Polskiej S.A. i badanych CBOS zjawisko bezrobocia spotkało się z negatywną oceną.

Przyczyn utraty pracy obie grupy badanych upatrywały po części w samych bezrobotnych jak i w czynnikach od nich niezależnych, takich jak np. zwolnienia z inicjatywy zakładu pracy.

W obu badaniach ludzie młodzi byli bardziej skłonni do przypisywania bezrobotnym takich cech i postaw jak: brak odpowiednich kwalifikacji, skłonność do wykorzystywania systemu oparcia społecznego, oraz brak motywacji do poszukiwania pracy.

Podobieństw doszukano się także w odpowiedziach na pytanie o skutki bezrobocia. W oby dwóch badaniach ankietowani uznali, że najbardziej dotkliwym skutkiem braku zatrudnienia są problemy finansowe. Podobnie dużą ilość wskazań w obu badaniach otrzymało poczucie bezradności, oraz konflikty w rodzinie osób bezrobotnych. Różnice w niektórych odpowiedziach wynikały z osobistych sytuacji badanych, bezrobotni byli bardziej skłonni wskazywać na uzależnienie finansowe od innych, a badani pracujący wymieniali, jako jeden z poważniejszych skutków migracje.

Podsumowując, na stereotypy i opinie na temat bezrobotnych wpływ miało kilka czynników. Przede wszystkim cechy demograficzne, takie jak wiek (młodsi badani byli mniej powściągliwi w swoich ocenach), płeć (kobiety częściej wskazywały na negatywne cechy, być może mając na myśli bezrobotnych mężczyzn), wykształcenie (badani z wyższym wykształceniem, częściej niż inni zarzucali bezrobotnym brak

wykształcenia, niechęć do przekwalifikowania się czy bierność).

Dużą rolę odegrał także taki czynnik, jakim jest bezpośredni kontakt z bezrobotnym. Badani, którzy zadeklarowali, że mieli w ciągu ostatnich 5 lat osobę pozostającą bez pracy w rodzinie, przypisywali bezrobotnym mniej negatywnych cech i określeń.

Nie bez znaczenia był również fakt, że badanie przeprowadzono na grupie osób pracujących. Jak już wcześniej było wspomniane dążenie do uzyskania pozytywnej samooceny uruchamia mechanizm stronniczości wobec grupy własnej. Stąd wniosek, że poprzez zakwalifikowanie bezrobotnych do grupy obcej, badani mogli z łatwością dokonywać negatywnych ocen i generalizacji dotyczących bezrobotnych, spostrzegając ich jako bardziej jednorodną grupę niż są w rzeczywistości.

Nie podlega wątpliwości fakt, że, mimo iż hipoteza została zweryfikowana pozytywnie, stereotypy, które wystąpiły w odpowiedziach badanych były zbyt daleko idącymi generalizacjami. Większość osób biorących udział w badaniu to osoby młode, dla których obecna praca jest tylko zatrudnieniem tymczasowym. Istnieje więc zagrożenie, że mogą one w każdej chwili zmienić zawód i stać się pracownikami urzędów pracy czy też agencji rekrutacyjnych. Ujawnione w badaniu stereotypy mogą mieć w takiej sytuacji wpływ na sposób traktowania osób bezrobotnych lub starających się o dane stanowisko.

Stąd potrzeba badań i demaskacji stereotypów dotyczących bezrobotnych, szczególnie wśród osób pracujących lub starających się o pracę z osobami które utraciły zatrudnienie. Niezbędne jest również podjęcie kroków w celu zwrócenia uwagi opinii publicznej na wszechobecne w mediach zniekształcenia percepcyjne, nie tylko dotyczące tej kategorii osób, oraz konieczność usprawnienia systemu informacji, która w umiarkowanych ilościach docierałaby do wszystkich zainteresowanych i pozwalała na indywidualną ocenę danych

zjawisk, bez posługiwania się uproszczonymi schematami.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Bariery komunikacyjne

Barierami komunikacyjnymi określa się wszystkie czynniki, które w jakimś stopniu utrudniają zrozumienie przesyłanej informacji. Poprzez bariery komunikacyjne może dojść do niezrozumienia komunikatów przesyłanych od nadawcy do odbiorcy. Niektóre z barier stanowią zewnętrze czynniki, takie jak: głośna muzyka, hałas uliczny. Te jednak łatwo zauważyć i usunąć. Jednak istnieją jeszcze inne rodzaje barier. Są nimi bariery wewnętrzne wynikające ze stanów emocjonalnych, gniewu, złej interpretacji komunikatów. Mogą się pojawiać zarówno po stronie nadawcy jak i odbiorcy [Jasiukiewicz, dok. elektr.]. Poniżej przedstawię i omówię najważniejsze z barier wewnętrznych pojawiających się w komunikacji:

- Różnice kulturowe – zależą od naszej przeszłości. Klimat gdzie dorastaliśmy, gdzie obecnie żyjemy, stanowczo wpływa na nasz system poznawczy. Stąd mogą pojawić się różne interpretacje tego samego komunikatu, powodując nieświadomy chaos oraz niezrozumienie. Warto wspomnieć, że w różnych krajach obowiązywać mogą różne przepisy ruchu drogowego. W Anglii, Irlandii, na Cyprze, czy w Hong Kongu obowiązuje lewostronny ruch pojazdów. W większości krajów Europy, prawostronny. Powoduje to chaos i bariery komunikacyjne pomiędzy kierowcami [Wikipedia, dok. elektr.].
- Brak umiejętności decentralizacji – zrozumieć w pełni

rozmówcę można jedynie dzięki przyjęciu jego perspektywy poznawania świata. Jeżeli ktoś skupia się wyłącznie na własnym punkcie widzenia to nie jest zdolny do przyjęcia innego punktu widzenia, a co za tym idzie, do poprawnego zrozumienia komunikatu.
- Utrudnienia percepcyjne – szybkość nadawania komunikatów, niewyraźna mowa, jąkanie się, powodują niezrozumienie przesyłanej informacji.
- Stereotypy – chętniej odbieramy informacje od osób o wysokim statusie społecznym. Stają się one dla nas bardziej wiarygodne.
- Wybiórczość uwagi – opieranie się tylko na wybranych faktach zdarzenia, zamiast na całokształcie wypowiedzi, powoduje jej niezrozumienie.
- Samopoczucie – uwarunkowania psychologiczne w dużej mierze zależą od sposobu odbioru komunikatu [Jamrożek; Sobczak 1996].

Wymienione czynniki stanowią filtry, przez które przenika wypowiedź zanim zostanie odkodowana w umyśle odbiorcy. Każdy proces komunikacji ma indywidualną wartość znaczenia barier, gdyż uczestnicy komunikowania posiadają różne cechy osobowościowe. Inny ciekawy podział zaprezentował nam Marian Jasiukiewicz. Podzielił on bariery informacyjne na trzy duże grupy:

- Fizyczne – hałas, akustyka pomieszczenia, wadliwa aparatura nagłaśniająca lub jej brak, wada wymowy lub słuchu uczestników komunikacji, za niska lub za wysoka temperatura, złe usytuowanie uczestników komunikacji w przestrzeni.
- Psychologiczne – których istota opiera się w rezerwie, obojętności, niechęci (czasem wręcz we wrogości) do przedmiotu komunikacji lub nadawcy.
- Kulturowe – polegające na różnym znaczeniu komunikatów w różnych społecznościach. Mogą dotyczyć gestów, zapachów, dystansu między rozmówcami, czasu, celu rozmowy.

Wszystkie te podziały barier dają się zauważyć podczas komunikacji w ruchu drogowym oraz w życiu kierowców. Czytanie prasy obcojęzycznej, hałas uliczny, przemęczenie długą podróżą czy niezrozumienie gestów innych kierowców są tego najlepszym przykładem.

W rozdziale tym dokonałem przeglądu i wyjaśnienia podstawowych pojęć zawartych w temacie pracy. Zrobiłem to, gdyż uważam, że warunkiem zrozumienia tematu jest ich znajomość. Druga część rozdziału zawiera omówienie znaczenia i miejsca informacji w procesie komunikowania kierowców. Omawiając model procesu komunikowania, formy komunikacji i bariery komunikacyjne, chciałem uzmysłowić rolę potrzeb informacyjnych kierowców, która będzie przedmiotem moich zainteresowań w następnym rozdziale. Będzie on w całości poświęcony tym problemom, a także analizie motoryzacji oraz sytuacji problemowych.

Bariery komunikacyjne bardzo często prowadzą do powstawania konfliktów pomiędzy uczestnikami ruchu drogowego. Niewłaściwe odczytanie intencji drugiego kierowcy może wywoływać zdenerwowanie, agresję oraz niebezpieczne zachowania na drodze. Szczególnie widoczne jest to podczas jazdy w dużych miastach, gdzie natężenie ruchu jest bardzo wysokie. Kierowcy znajdujący się pod wpływem stresu oraz pośpiechu częściej błędnie interpretują gesty i zachowania innych uczestników ruchu. W efekcie może dojść do wymuszania pierwszeństwa, gwałtownego hamowania czy używania sygnałów dźwiękowych w sposób agresywny.

Znaczącą rolę w procesie komunikowania odgrywa również doświadczenie uczestników ruchu drogowego. Kierowcy posiadający wieloletnią praktykę zazwyczaj szybciej i trafniej interpretują zachowania innych użytkowników dróg. Potrafią przewidywać potencjalne zagrożenia oraz właściwie reagować na nietypowe sytuacje. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku osób początkujących, które często skupiają się wyłącznie na podstawowych czynnościach związanych z prowadzeniem pojazdu. Nadmiar bodźców oraz brak doświadczenia powodują trudności w

prawidłowym odbiorze komunikatów płynących z otoczenia.

Warto również zwrócić uwagę na wpływ nowoczesnych technologii na występowanie barier komunikacyjnych. Z jednej strony rozwój systemów bezpieczeństwa oraz urządzeń wspomagających kierowców zwiększa skuteczność przekazywania informacji. Z drugiej jednak strony nadmierne korzystanie z urządzeń elektronicznych może prowadzić do rozproszenia uwagi. Korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy, obsługiwanie systemów multimedialnych czy odczytywanie wiadomości tekstowych znacząco ogranicza zdolność odbierania komunikatów z otoczenia. Kierowca skupiony na ekranie urządzenia może nie zauważyć sygnałów świetlnych, znaków drogowych lub zachowań innych uczestników ruchu.

Istotnym problemem jest również przeciążenie informacyjne. Współczesny uczestnik ruchu drogowego odbiera ogromną ilość komunikatów jednocześnie. Znaki drogowe, reklamy, sygnalizacja świetlna, komunikaty głosowe z nawigacji oraz zachowania innych kierowców tworzą bardzo rozbudowany system informacji. Nadmiar bodźców może prowadzić do pomijania istotnych komunikatów lub błędnej ich interpretacji. Szczególnie niebezpieczne jest to w sytuacjach wymagających szybkiego podejmowania decyzji.

Bariery komunikacyjne występują także pomiędzy kierowcami a pieszymi. Pieszy często oczekuje od kierowcy określonego zachowania, opierając się na kontakcie wzrokowym lub gestach. Jeżeli jednak kierowca nie zauważy pieszego albo błędnie odczyta jego zamiary, może dojść do niebezpiecznej sytuacji. Podobne problemy pojawiają się również w relacjach pomiędzy kierowcami a rowerzystami czy użytkownikami hulajnóg elektrycznych. Różnice prędkości oraz odmienne sposoby poruszania się utrudniają skuteczne przekazywanie informacji.

Duże znaczenie dla ograniczenia barier komunikacyjnych ma kultura osobista uczestników ruchu drogowego. Uprzejmość, cierpliwość oraz przestrzeganie zasad współżycia społecznego

wpływają na poprawę jakości komunikacji. Proste gesty, takie jak podziękowanie światłami awaryjnymi czy przepuszczenie innego pojazdu, ułatwiają wzajemne porozumiewanie się kierowców. Zachowania agresywne i lekceważące utrudniają natomiast prawidłowy przepływ informacji oraz zwiększają poziom napięcia na drodze.

Nie bez znaczenia pozostaje również stan psychofizyczny kierowców. Zmęczenie, niewyspanie czy długotrwały stres obniżają zdolność koncentracji i pogarszają szybkość reakcji. Osoba przemęczona ma trudności z prawidłowym odbiorem komunikatów oraz podejmowaniem właściwych decyzji. W skrajnych przypadkach może dojść nawet do chwilowej utraty uwagi lub błędnej oceny sytuacji drogowej. Dlatego tak ważne jest przestrzeganie zasad bezpiecznej jazdy oraz regularny odpoczynek podczas długich podróży.

W komunikacji drogowej istotną funkcję pełnią także kampanie społeczne oraz działania edukacyjne. Ich celem jest zwiększanie świadomości uczestników ruchu drogowego na temat zagrożeń wynikających z niewłaściwej komunikacji. Kampanie dotyczące używania kierunkowskazów, zachowania odpowiedniej odległości czy ograniczenia korzystania z telefonów komórkowych mają wpływ na poprawę bezpieczeństwa na drogach. Dzięki nim uczestnicy ruchu stają się bardziej świadomi znaczenia prawidłowego przekazywania informacji.

Rozwój infrastruktury drogowej również przyczynia się do ograniczania barier komunikacyjnych. Nowoczesne oznakowanie poziome i pionowe, tablice elektroniczne oraz inteligentne systemy sterowania ruchem pozwalają na skuteczniejsze przekazywanie komunikatów kierowcom. W wielu miastach stosowane są systemy informujące o korkach, objazdach czy zagrożeniach pogodowych. Dzięki temu uczestnicy ruchu mogą szybciej reagować na zmieniające się warunki drogowe.

Problematyka barier komunikacyjnych ma bardzo szerokie znaczenie i dotyczy niemal wszystkich aspektów życia

społecznego. W ruchu drogowym zagadnienie to nabiera jednak szczególnego znaczenia ze względu na bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo ludzi. Prawidłowe przekazywanie i odbieranie informacji pozwala ograniczyć liczbę wypadków oraz usprawnia funkcjonowanie całego systemu transportowego. Zrozumienie mechanizmów komunikacji oraz świadomość istniejących barier umożliwiają skuteczniejsze porozumiewanie się uczestników ruchu drogowego i poprawę jakości ich wzajemnych relacji.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zastosowanie biznesplanu

W dzisiejszej praktyce zarządzania niezwykle ważną rolę odgrywają rozmaite opracowania o charakterze koncepcyjnym i ekspertyzalnym. Zanim podjęta zostaje poważna decyzja, powstają liczne dokumenty w formie analiz, ocen i projektów. Decyzje gospodarcze wymagają bowiem coraz lepszego przygotowania, w tym fachowego uzasadnienia merytorycznego i finansowego. Wymienione opracowania pozwalają na wszechstronne zbadanie problemu, rozważenie alternatyw rozwiązań, przeanalizowanie wszystkich za i przeciw. Dzięki temu coraz częściej udaje się zapobiegać decyzjom nietrafionym i w poważnym stopniu ogranicza się ryzyko decyzyjne.

Nic dziwnego, że wzrasta znaczenie takich dokumentów, jak raport z wyceny przedsiębiorstwa, analiza finansowa czy biznesplan. Wymienione dokumenty stały się dzisiaj istotnymi instrumentami komunikowania w biznesie, o bardzo szerokim zakresie zastosowania. Trudno wymienić wszystkie okoliczności, które wymagają opracowania biznesplanu, niemniej w wielu z

nich wydaje się wprost nieodzowny. W szczególności znajduje zastosowanie w[1]:

- zarządzaniu strategicznym,
- przygotowywaniu i realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych,
- uruchamianiu działalności gospodarczej (tworzeniu przedsiębiorstw),
- zdobywaniu kapitału i partnerów gospodarczych (kredyty, pożyczki, leasingi, fuzje, tworzenie wspólnych przedsiębiorstw i przedsięwzięć),
- restrukturyzacji przedsiębiorstw (prywatyzacji, naprawie, postępowaniu układowym czy ugodowym, wprowadzaniu zarządu komisarycznego),
- likwidacji przedsiębiorstw,
- wycenianiu przedsiębiorstw,
- konkursach na stanowiska kierownicze i kontrakty menedżerskie.

Zastosowanie biznesplanu w zarządzaniu przedsiębiorstwem ma szeroki zakres i obejmuje różne etapy funkcjonowania organizacji, począwszy od fazy koncepcyjnej, aż po dojrzałe stadia rozwoju. **Biznesplan** jest narzędziem, które znajduje praktyczne wykorzystanie wszędzie tam, gdzie konieczne jest uporządkowanie zamierzeń, ocena ich realności oraz zaplanowanie działań w sposób racjonalny i spójny. Jego uniwersalność sprawia, że może być stosowany zarówno w małych podmiotach gospodarczych, jak i w dużych organizacjach o rozbudowanej strukturze.

Jednym z podstawowych obszarów zastosowania biznesplanu jest proces zakładania nowego przedsiębiorstwa. W tym kontekście dokument ten pozwala na usystematyzowanie pomysłu biznesowego oraz ocenę jego opłacalności i wykonalności. Biznesplan umożliwia analizę rynku, identyfikację grupy docelowej oraz określenie przewidywanych kosztów i przychodów, co ma kluczowe znaczenie dla ograniczenia ryzyka związanego z rozpoczęciem

działalności gospodarczej. Dzięki temu przedsiębiorca może podejmować decyzje w oparciu o racjonalne przesłanki, a nie wyłącznie intuicję.

Istotnym zastosowaniem biznesplanu jest również pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania. Banki, inwestorzy oraz instytucje publiczne wykorzystują biznesplan jako podstawowe narzędzie oceny wiarygodności przedsięwzięcia oraz zdolności przedsiębiorstwa do generowania zysków i regulowania zobowiązań. W tym ujęciu biznesplan pełni funkcję informacyjną i prezentacyjną, umożliwiając przedstawienie celów, strategii oraz prognoz finansowych w sposób uporządkowany i zrozumiały dla podmiotów zewnętrznych.

Biznesplan znajduje zastosowanie także w procesach rozwoju i restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Może być wykorzystywany przy wprowadzaniu nowych produktów, wchodzeniu na nowe rynki, modernizacji procesów produkcyjnych czy zmianach organizacyjnych. W takich sytuacjach pozwala on na ocenę skutków planowanych działań oraz na porównanie różnych wariantów rozwoju. Dzięki temu stanowi narzędzie wspierające zarządzanie zmianą i długofalowe planowanie strategiczne.

Nie mniej ważnym obszarem zastosowania biznesplanu jest zarządzanie wewnętrzne przedsiębiorstwa. Dokument ten może służyć jako punkt odniesienia dla bieżących działań operacyjnych oraz jako narzędzie kontroli realizacji założonych celów. Biznesplan wspiera koordynację działań poszczególnych obszarów organizacji, ułatwia komunikację wewnętrzną oraz sprzyja budowaniu spójnej wizji rozwoju przedsiębiorstwa wśród kadry zarządzającej i pracowników.

Podsumowując, zastosowanie biznesplanu obejmuje zarówno planowanie, finansowanie, rozwój, jak i zarządzanie bieżące przedsiębiorstwem. Jego praktyczna wartość polega na możliwości ograniczania niepewności, racjonalizacji decyzji oraz zwiększania przejrzystości działań organizacyjnych. Współcześnie biznesplan jest narzędziem uniwersalnym, które

znajduje zastosowanie w wielu obszarach zarządzania i stanowi istotny element profesjonalnego prowadzenia działalności gospodarczej.

---

[1] L. Kowalczyk, *Biznesplan, czyli jak poznać kredytobiorcę*, Twigger, Warszawa 2000.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Włoski ruch kontestacyjny końca lat sześćdziesiątych

W tym kraju młodzież przeszła od niezadowolenia z połowiczności reform ówczesnego ministra oświaty, do krytyki całej rzeczywistości społecznej. Studenci włoscy zakładali: ” Kontestacja objąć powinna całą organizację kapitalistyczną, zdemaskować grupy interesów, uwolnić kulturę, doprowadzić do walki, która umożliwi stworzenie systemu kształcenia, zaprzeczając aktualnemu systemowi społecznemu”.[1]

Do rozwijającego się ruchu studenckiego przyłączyli się licealiści, którzy określając swe stanowisko, mając na myśli aktualne wydarzenia, stwierdzili, iż: ” (…) system kształcenia jest uwarunkowany klasowym charakterem kultury, wobec czego należy zakwestionować przede wszystkim te uwarunkowania, a nie same treści lub formy kształcenia”.[2]

Włoskie wydarzenia potoczyły się zgodnie z utartym już schematem kontrkulturowego buntu – studenci rozpoczęli strajki

okupacyjne, częściowo poparli ich żądania pracownicy naukowi, następnie wkraczała policja i rozpętały się zamieszki, po których wzrastały represje wobec ich uczestników.

Kontestacja we Włoszech charakteryzowała się tym, iż do studenckiego buntu przyłączyły się organizacje studenckiej młodzieży katolickiej. Nastąpiło to w wyniku potępienia zjawiska kontestacji przez papieża.

Próbowano także nawiązać kontakt z robotnikami, by wspólnie przeprowadzać akcję. Studenci podjęli taką decyzję, gdyż w pełni utożsamiali się z klasą robotniczą i jej dążeniami. Rola studentów była przejściowa, a oni sami postrzegali się już w roli przyszłych pracowników, czyli osób podlegających w niedalekiej przyszłości presji systemu. Do tych założeń nawiązywała grupa pod nazwą „Potere Operaio" („Studenci Walczący o Władzę dla Pracujących"), występowali oni z hasłami „Władza robotnikom".[3]

Sami w tym czasie organizowali manifestacje, solidaryzując się tym samym z Walczącą Francją, oraz antykapitalistyczne wystąpienia. Ich szeregi zasilili delegaci z „Ruchu 22 Marca", jeszcze bardzie wzmocniło to opozycję wobec państwa i Kościoła.

Do ostatecznego zawiązania sojuszu studencko – robotniczego doszło podczas zorganizowanego w Wenecji Narodowego Zgromadzenia Studentów i Robotników, na który przybyli przedstawiciele związków zawodowych, intelektualiści i niezorganizowani robotnicy.

Sytuacja w całych Włoszech stawała się coraz bardziej napięta, a to ze względu na złą sytuację materialną robotników i represję ze strony władz. W kolejnych demonstracjach śmierć poniosły 2 osoby. Studenci zorganizowali się w Rady Robotnicze i Studenckie, koncentrując się wokół problematyki polityki mieszkaniowej, służby zdrowia, warunków pracy i podatków. Kolejne rozruchy przynoszą kolejne śmiertelne ofiary, ponadto

aktywizują się organizacje neofaszystowskie i dochodzi do zamachów bombowych.

Ruch kontestacyjny na początku 1969 roku nieco zamiera, nie potrafiąc stworzyć określonej linii działania, zatrzymując się na początkowej fazie spontanicznej integracji.[4]

W kolejnych miesiącach i latach napięcia społeczne we Włoszech nie zniknęły, lecz przybrały bardziej złożoną i wielowymiarową formę. Rozczarowanie brakiem wyraźnych efektów wcześniejszych protestów prowadziło do pogłębiającej się frustracji, szczególnie wśród młodych ludzi, którzy zaczęli kwestionować skuteczność dotychczasowych metod działania. Coraz częściej pojawiało się przekonanie, że spontaniczne manifestacje i okupacje uczelni nie są wystarczające do przeprowadzenia realnych zmian strukturalnych.

W tym kontekście część środowisk zaczęła organizować się w bardziej zdyscyplinowane grupy o wyraźnym profilu ideologicznym. Pojawiły się inicjatywy, które stawiały na długofalową strategię działania, obejmującą zarówno aktywność polityczną, jak i próbę wpływania na świadomość społeczną poprzez działalność wydawniczą, edukacyjną oraz propagandową. W rezultacie ruch kontestacyjny przestał być jednolity, a jego uczestnicy zaczęli reprezentować różne, często sprzeczne ze sobą wizje przyszłości.

Równocześnie pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju sprzyjała radykalizacji nastrojów. Wzrost bezrobocia, inflacja oraz utrzymujące się nierówności społeczne powodowały, że postulaty wysuwane przez studentów i robotników znajdowały coraz większe zrozumienie wśród szerszych warstw społeczeństwa. Konflikt przestawał mieć charakter wyłącznie pokoleniowy, a zaczynał przybierać formę głębszego sporu o model państwa i gospodarki.

Istotnym czynnikiem wpływającym na dalszy rozwój sytuacji była także reakcja władz. Z jednej strony podejmowano próby

wprowadzania ograniczonych reform, mających na celu złagodzenie napięć społecznych, z drugiej natomiast nasilano działania represyjne wobec najbardziej aktywnych uczestników protestów. Taka ambiwalentna strategia prowadziła do dalszej destabilizacji, ponieważ żadna ze stron konfliktu nie była w pełni usatysfakcjonowana.

W środowiskach robotniczych coraz wyraźniej zaznaczała się potrzeba niezależnej reprezentacji interesów pracowniczych. Tradycyjne związki zawodowe były często postrzegane jako zbyt ugodowe wobec pracodawców i państwa, co skłaniało część robotników do poszukiwania alternatywnych form organizacji. W tym kontekście idee współpracy między studentami a robotnikami nabierały nowego znaczenia, choć w praktyce ich realizacja napotykała liczne trudności wynikające z różnic doświadczeń i oczekiwań obu grup.

Nie bez znaczenia pozostawał także wpływ wydarzeń międzynarodowych. Włoski ruch kontestacyjny funkcjonował w szerszym kontekście globalnych przemian końca lat sześćdziesiątych, czerpiąc inspirację z protestów w innych krajach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie obserwowano rosnącą polaryzację ideologiczną, która prowadziła do zaostrzenia konfliktów zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym.

W miarę upływu czasu coraz większą rolę zaczęły odgrywać działania o charakterze symbolicznym i kulturowym. Protesty uliczne uzupełniane były przez działalność artystyczną, eksperymenty społeczne oraz próby tworzenia alternatywnych form życia zbiorowego. W ten sposób kontestacja wychodziła poza sferę polityki, obejmując także codzienne praktyki i style życia.

Jednakże brak spójnej strategii oraz narastające podziały wewnętrzne sprawiały, że ruch stopniowo tracił swoją dynamikę. Część jego uczestników wycofywała się z aktywnej działalności, inni natomiast wybierali bardziej radykalne ścieżki, co

prowadziło do dalszej fragmentaryzacji. W rezultacie początkowa jedność, oparta na wspólnym sprzeciwie wobec istniejącego porządku, ustępowała miejsca zróżnicowanym i często konkurencyjnym inicjatywom.

Mimo to doświadczenia tego okresu miały trwały wpływ na kształt włoskiego społeczeństwa. Uczestnicy ruchu, nawet jeśli porzucali bezpośrednią działalność protestacyjną, wnosili zdobyte doświadczenia do różnych dziedzin życia – od polityki, przez edukację, po kulturę. W ten sposób idee kontestacyjne, choć osłabione jako ruch masowy, przetrwały w zmienionej formie, wpływając na dalszy rozwój życia społecznego.

Włoski ruch kontestacyjny końca lat sześćdziesiątych był zjawiskiem złożonym i niejednoznacznym. Z jednej strony ujawnił głębokie problemy strukturalne państwa i społeczeństwa, z drugiej zaś pokazał ograniczenia spontanicznych form buntu w konfrontacji z utrwalonymi instytucjami. Jego znaczenie polegało nie tyle na bezpośrednich rezultatach politycznych, ile na długofalowym wpływie na świadomość społeczną i kulturę polityczną kolejnych pokoleń.

---

[1] A. Jawłowska, *Drogi…,* op. cit., s. 81.

[2] Tamże, s. 81.

[3] A. Jawłowska, *Drogi…,* op. cit., s. 80 – 87.

[4] Tamże, s. 84.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.